

PRENUMERATA WYNOŚI:

miejscowa		
rocznie	4	koron — gr.
półrocznie	2	" — "
kwartalnie	1	" — "
zamiejscowa		
rocznie	4	koron 60 gr.
półrocznie	2	" 30 "
kwartalnie	1	" 16 "
Numer pojedynczy 20 groszy.		
Wszelkie korespondencje i przesyłki pieniężne adresować należy: Redakcyę „Podhalanina” w Nowym Targu.		

PODHALANIN

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisów nie zwraca się. Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ogłoszenie „Podhalanina” przyjmuje Administracya w Nowym Targu. Ceny ogłoszeń: Wiersz petitem 12 groszy, w rubryce „Nadesłane” 20 groszy.

Załączniki do „Podhalanina” (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzemplarzy.

pismo poświęcone sprawom ekonomiczno-społecznym.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. Redakcyja i administracyja w Nowym Targu ul. Szaflarska.

Prenumerować można w Redakcyi lub też w głównej trafice Wgo Pana Dudzińskiego w Nowym Targu.

Dla dobra publiczności.

Publiczność nowotarska przywykła czy też zobojętniała już kompletnie! Co chwilę wypływa na widowie jakis samozwańczy „Mesyas”, który prawi ludowi: „Ja tylko pragnę pracować dla dobra ogółu, ja tylko pragnę wam pomóc!” Ileż to fałszu, obłud i kłamstwa kryje się pod tym frazesem! Każdy z tych obrońców uciśnionych to egoista, który już naprzód kombinuje i oblicza, ile zysku pociągnąć będzie mógł, biorąc ludzi na kawał pod płaszczykiem i firmą dobra publicznego. Nie wiedzieć, czy który z powiatów w Galicyi może się poszczycić tylu *dobrodziejami*. Nowotarszczyzna trzyma pod tym względem prym, a wyrafinowana bezczelność posuwa tych ludzi do formalnego bandytyzmu i koncesyjonowanego garbowania skór ludzkich pod najróżnorodniejszymi postaciami. Luminarze Podhala! Ślady wasze wytropiliśmy i nie sądzicie, że waszych sprawek nie znamy, choć takowe skrzętnie zacieracie. Przejrzyjcie się sami w zwierciadle, a zobaczycie, jak wyglądacie w oczach ludzi sumiennych. Zreknijcie się raz synekur, pensyjek, widomych i niewidomych tantiem, przestańcie odgrywać komedję dobrodziej, a uwierzmy bodaj w części w wasze dobre chęci i intencje.

Nasza Rada powiatowa.

Jakkolwiek przyznać należy, iż sama instytucya Rad powiatowych, będąca wyrazem szczernej idei samorządu społeczeństwa, ze wszechmiar na sympatyę zasługiwać powinna i o utrzymanie tejże każde społeczeństwo politycznie dojrzałe wszelkimi siłami starać się powinno, to z drugiej strony wypada nam ze smutkiem skonstatować, iż u nas pojęcie samorządu zostało wypaczone. Członkowie Rady powiatowej nie poczuwają się poprostu obywatelami powołanymi do stania na straży ekonomicznych interesów całej ludności powiatu, uprawiają li tylko zaściankową politykę, podyktowaną egoizmem, a tem ciśniejszą, iż ludzie ci bezwiednie zaśnieśli na partykularzu. Ludzie ci uważają się za socjologów, powołanych do wydawania decydującego sądu o organizmie tak skomplikowanym, jakim jest społeczeństwo ludzkie. Panowie ci nawet nie mają pojęcia, iż rola, jaką odgrywają, pozując na dyplomatów, zbliżoną jest bardzo do postępowania znachorów, a wspólną cechą ich jest dyletantyzm. Czyż dziwić się należy, iż w społeczeństwie naszym, w którym blaga tak wybitną odgrywa rolę, ci polityczni znachorzy znachodzą chętny posłuch i przedstawiają się jako zaporę przed destruktywnymi zakusami demagogów, który to zarzut czynią każdemu, kto tylko ośmieli się odważniej wystąpić.

Reprezentanci inteligencji zawarli z chłopską arystokracją związek morganatyczny i intercyzą zapewnili sobie pozory nieograniczonej władzy w powiecie. Nie mamy wcale zamiaru krytykować czynności Wydziału powiatowego, gdyż uważano by to za prostą szykanę, pomimo, że nie jedno obilo się o nasze uszy. Główną naszą uwagę na razie zwrócić musimy na powiatową Kasę oszczędności w Nowym Targu (pod egidą Wydziału stojącą), której bądź co bądź nie można bagatelizować, gdyż ona ma doniosłe znaczenie dla ekonomicznego rozwoju ludności. Techniczne kierownictwo powierzono wprawdzie ukwalifikowanemu rachunkowcowi, który wie według jakich prawideł prowadzą się książki kupieckie, tudzież jak się zestawia bilans, to wszystko jednak nie wystarcza do postawienia instytucji tak doniosłej na takim stopniu użyteczności, jaką powinna być Kasa oszczędności. Płytki biurokratyzm i obliczenie procentów półrocznych i zamknięć kasowych, wzięcie pewnych sum w przychód lub rochód, to przecież do genialności i ubóstwa osoby tego pana nie należy, natomiast panowie urzędowi dyrektorzy, którzy z ekonomią i finansowem transakcyami, może tylko teoretycznie a nie praktycznie są obznajomieni, nie mogą również tej instytucji nadać należytego kierunku. W powiatowej Kasie oszczędności wieje jakiś niedobry zefirek, brak jej wyglądu, a przynajmniej pozorów użyteczności, brak zrozumienia intencji powołującej ją do życia, a jednym słowem mówiąc, dyletantyzm nad dyletantyzmy. Ciekawa to ta Kasa

Białe róże.

Nowella.

Antigone.

I tak dnie za dniami mijały, nie przynosząc ze sobą żadnej zmiany. — Zygmunt bywał dosyć często, ale nie oświadczył się jeszcze rodzicom, a Heli?

Hela już była zniecierpliwiona, gdyż chciała go widzieć u nóg swych klęczącego i błagającego wyznania tego tak dla zakochanych uroczego słówka „kocham.”

Nie wiedziała sama jak się ma zachować względem niego — jej miłość własna była obrażoną — dla czego nie spieszy się. — Postanowiła sobie gdy przyjdzie, być zimną i obojętną.

Nareszcie nadszedł maj, ten miesiąc pełen poezji i uroku, w którym miłość w powietrzu czuć się daje, woń balsamiczna wlewa nowe życie, pokrzepia ducha w człowieku, odradza go na nowo, dodaje sił, ażeby mógł mężnie znosić przeciwności, które mu los zgotuje.

Jednego dnia, gdy przyjechał Zygmunt, przyjechał go chłodno, widocznie chciała się zemścić za długą zwłokę. Zygmunt odjechał smutny, zły i cały tydzień nie pokazał się, zadając gwałt uczuciu, chciał ukarać Helenkę za okazaną mu obojętność. Biedak nie znał jej jeszcze jeżeli sądził, że bardzo zrani jej serce. Czy tam, gdzie egoizm i próżność się mieści, może miłość egzystować? Mylił się biedak, a zresztą nie wyprzedzajmy wypadków, zostawmy ich bieg czasowi.

V.

Na drugi tydzień przyjechał Skrzyński, przywiózł Jadwinę, a oddając ją Zofii rzekł:

— Ufny danemu mi przyrzeczeniu przywiózłem mój skarb, by w godne oddać go ręce. — Oto twoja opiekunka Jadwinia, kochaj ją i szanuj jak na to zasługuje

Dziecina z całym zapalem rzuciła się Zofii na szyję, pieściła i całowała przyrzekając, że kochać ją będzie bardzo. Pani Sławska do łez była wzruszoną objawem uczucia małej sierotki, nawet Hela życzliwiej powitała biedną sierotkę, aniżeli może pragnęła.

Po obiedzie Henryk odjechał, a żegnając się z Jadwiną i jej opiekunką prosił, by często pisywały do niego.

Nad wieczorem przyjechał Zygmunt i przywiózł prześliczny bukiet z białych róż dla Heli, gdyż dziś właśnie postanowił prosić o jej rękę. Lecz w niebardzo szczęśliwą godzinę trafił Zygmunt, gdyż i tym razem Hela nie była w humorze, bo przyjmując bukiet z rąk Zygmunta rzekła:

— Dlaczego same białe róże? ja ich już nie lubię, sprzykrzyły mi się.

— Sądziłem, że to kwiat pani ulubiony.

— Był, ale już nie jest! To tylko Zofia za niemi przepada! Muszę jej ten bukiet ofiarować, ucieszy się pewnie.

Zofia była pomimo woli świadkiem tej sceny, gdyż stała przy oknie z Jadwiną.

Hela zbliżyła się do niej mówiąc:

— Ty tak lubisz białe róże, a pan Zygmunt przywiózł mi bukiet, ale ja go ofiaruję tobie.

— Dziękuję ci Helo, nie mogę przyjąć bukietu nie przeznaczonego dla mnie, nawet pomimo tego, że róże są moim ulubionym kwiatem.

Zygmunt stał jakby piorunem rażony. Przyjechał w najlepszej nadziei snując plany przyszłości, a tu spotyka go takie rozczarowanie, taka boleść bez granic. Cały sił użył aby zapanować nad wezbranem uczuciem.

— Panno Helo — przemówił po chwili. — Przyjechałem dziś, by z ust pani usłyszeć wyrok życia lub śmierci. Czy scena z bukietem ma być odpowiedzią na zapytanie moje pani przed tygodniem zadane? Proszę, odpowiedz mi pani!

— Jakie pytanie? nie przypominam go sobie!

— Tak krótką masz pani pamięć? Pytałem czy wolno mi wierzyć, że życzliwość jaką mi okazujesz ma więcej znaczenia, aniżeli zwykła sympatya.

Zofia słuchała prawie nieruchoma i wiele byłaby dała za to, by nie być obecną tej scenie. To też wyszła niepostrzeżenie z Jadwiną, zostawiając ich samych. Poszła do swego pokoju, Jadwini dała książkę z obrazkami, a sama usiadła formalnie nieprzytomna, tak było jej smutno, tęskno i rzeźwie. Naraz doleciał ją wesoły śmiech przez otwarte okno, — poznała głosy, była to para zakochana, widocznie już w najlepszej harmonii będąca. Przy kolacyi pito już zdrowie narzeczonych i składano im życzenia. Gdy na Zofię przyszła kolej, uściśnęła Helę i rzekła:

— Ten uścisk Helo niech ci wypowie co czuję, gdyż słów mi brakuje!

Jak była wzruszoną — ile ją ta chwila kosztowała, nikt o tem nie wiedział. Gdy Zygmunt się zbliżył i zapytał: „a pani nie mi nie życzysz?” — podała mu rękę, ale słowa nie była w stanie przemówić, dopiero po chwili — „bądź pan tak szczęśliwym jak sam tylko pragniesz”. Równocześnie muszę pożegnać pana, gdyż jutro rano wyjeżdżamy.

Podawała jeszcze raz rękę, on uczył lekkie jej drżenie. Odeszła wymawiając się, że ma wiele jeszcze pakować. Długo jeszcze słyszała gwar i wesołe śmiechy, sen był od niej daleko, późno było, gdy Hela przyszła, zastała ją jeszcze ubraną.

C. d. n.

oszczędności w Nowym Targu, w której zasiadają ludzie bez zdania sobie sprawy, jak instytucją tą pokierować, w jaki sposób postąpić, aby ją użyteczną uczynić, tak, aby odpowiadała potrzebom ekonomicznym ludności. Wszelka nadzieja, że kreowanie Kasy oszczędności będzie zbawienne w swych skutkach, spełzło na niczem. — Dokąd bawić się będziemy w szumne tytuły i synekury, dokąd nie wprowadzi się ładu i nie zorganizuje zawodowego dyrektoryatu i działu zastawniczego, dokąd nie przyjdzie się biedniejszej ludności z przystępnym i tanim kredytem, dotąd instytucja Kasy oszczędności chromać i niedomagać będzie. — Na ten temat powrócimy później.

Szkic dziejów

muzeum narodowego w Rapperswylu

przez
Dr. J. Rocz.
Ciąg dalszy.

Nad zamkiem Rapperswylskim zbierają się czarne chmury, nie brak i kraków, co złośliwie krakając, zapowiadają bliski upadek tej twierdzy polskości. Z tego rozpaczliwego stanu rzeczy ratuje instytucję zgon założyciela — brzmi to paradoksalnie, lecz de facto tak było: życiem swem okupił byt i przyszłość stworzonej przez siebie „świątyni pamiątek narodowych“.

Po śmierci Wł. Platera, zarząd obejmują dwaj przy życiu pozostali członkowie, mianowanego na wypadek zgonu założyciela, zarządu, mianowicie: H. Bukowski i St. Buszczyński. Zgodnie z wolą zmarłego fundatora, wyrażoną w testamentie, uzupełniają oni komitet zarządzający, zapraszając pułkownika Józefa Gałęzowskiego z Paryża i ks. Antoniego Krechowickiego. Na te cztery osoby spadł ciężar nie mały: likwidacya zawitych, a ściśle z instytucją naszą związanych interesów sp. Platera, regulowanie rachunków zaległych za rok 1889 i zasilenie kasy na wydatki roku następnego; dalej trzeba było obmyślić plan takiej działalności, któraby nie tylko zapewniała dalszy byt muzeum, ale także zdobyła poklask i sympatyę, a przez to i poparcie ogółu polskiego na emigracji i w kraju, nakoniec plan takowy wprowadzić w czyn. Zadania były, jak widzimy, nie małe i nie łatwe, lecz i ludzie znaleźli się ku temu pełni ofiarności i energii. Ofiarności zapobiegła ruinie materyjalnej, a energia zapewniła dalszy rozwój i zdobyła trwałą sympatyę narodu. Zarząd ukonstytuował się, wybierając na dyrektora pułkownika Józefa Gałęzowskiego, szefa banku w Paryżu, finansistę z zawodu. Wybór był trafny; nowy dyrektor potrafił w krótkim czasie uregulować zawiśnięte finanse muzeum i zapewnić nadal stałe materyjalne podstawy egzystencji. Przystąpiono do wprowadzenia w życie powyższego planu działalności. Najprzód postanowiono wzmocnić trudne i odpowiedzialne stanowisko, w jakim się znajdował obecny zarząd, przez dobór większej ilości członków z grona ludzi, znanych powszechnie ze swych cnót obywatelskich. W roku 1890 wstępują w skład zarządu pp. Wawrzyniec hr. Benzelstierna-Engestroem, Wacław Gąsutowt, Józef Janowski, Erazm Jerzmanowski, prof. Zygmunt Laskowski, Karol Lewakowski, Zygmunt Miłkowski, (T. T. Jeż), hr. Szczawiński-Brochocki, a dalej w latach następnych Bolesław Rubach, Włodzimierz Różycki, Stanisław Szczepanowski, August Sokolowski i Motty Stanisław, usuwa się zaś z rządu Engestroem i umiera St. Buszczyński*). Wymienieni stanowią odtąd „Radę Nadzorczą Muzeum Narodowego w Rapperswylu“. Prace około dobra muzeum podzielono w ten sposób, że p. Gałęzowski, prezes Rady i dyrektor muzeum, zarządza finansami i baczny nad wypełnianiem uchwał, powziętych na dorocznych zjazdach Rady. Do pomocy przydano mu z łona Rady dwóch delegatów zamieszkałych w Paryżu. Bukowski ma sobie powierzony kierunek właściwego gospodarstwa muzealnego. Z. Miłkowski, najbliższy, bo w Genewie zamieszkały, objął kontrolę muzeum. Prof. Laskowski jest referentem w sprawach stypendyalnych. Rużycki, już za życia założyciela powołany na urząd kustosa, mieszka stale w Rapperswylu i ma oddaną sobie opiekę nad zbiorami Muzeum.

Jednym z ważniejszych zadań nowego zarządu było ustanowienie statutu ogólnego, oraz regulaminu wewnętrznego. W myśl statutu ogólnego „zarząd opiera się na szerszym Kole wyprobowanych przyjaciół instytucji“ nadając temu Kołu formy stowarzyszenia. Towarzystwo składa się z członków czynnych, honorowych i korespondentów. Członkowie czynni dzielą się na dwie grupy: zwykłych, którzy wpłacają od 5 do 300 fr. rocznie i wieczystych, wpłacających 300 i więcej. Prócz tego specjalną kategorię stanowią członkowie fundatorowie, którzy na rzecz muzeum

poczynili zapisy. Członkowie honorowi i korespondenci mogą brać udział w posiedzeniach zarządu, gdzie im przysługuje głos doradczy.

Ustanowienie zarządu zbiorowego stanowi nową erę w dziejach rozwoju naszej instytucji. Erę tę charakteryzuje stały i równomierny wzrost muzeum. Stateczna sympatya i rzetelne zaufanie społeczności polskiej są po stronie naszej. Z roku na rok liczba osób wspierających wzrasta; zapisy, w których nie brak i zapisu krociowego (anonim z roku 1893) utrwały raz na zawsze byt materyjalny muzeum. Dochody ze składek i opłaty z wejścia pokrywają nie tylko rozchody (na administrację, pensje urzędników Muzeum i wydatki muzealne), — lecz pozwalają odkładać co rok pewną sumę na kapitał żelazny. Dla emigracji, która stosunkowo najwięcej przyczynia się do powiększenia zbiorów. — Muzeum narodowe polskie w Rapperswylu jest instytucją ukochaną, do której chętnie niesie każdy zaoszczędzony grosz i z ochotą oddaje najdroższe, bo wywiezione lub przysłane z kraju pamiątki. W obszernych salach z gruntu odnowionego i wewnątrz przyozdobionego zamku — mieszczą się dziś posegregowane i gustownie ułożone zbiory. W sześciu pokojach na pierwszym piętrze, do których prowadzą z przedsionka schody ozdobione popiersiami fundatora i dobroczyńców muzeum — zebrano ściśle muzealne przedmioty, a więc starożytności i pamiątki historyczne, wykopaliska archeologiczne, stare zbroje i szaty, kolekcje medali, monet, pieczęci, rzeźby i płaskorzeźby, cenniejsze obrazy, akwarele i rysunki, słynna kolekcja sztychów, wydartego Niemcom Falka, i sławny zbiór przepięknych kamei. Główną salę na drugim piętrze zajmuje biblioteka i czytelnia, a tuż obok pokój Kościuszki i Kopernika, dalej pokój Rady i bibliotekarza.

(Dok. nast.)

KRONIKA.

Nowy Targ, dnia 15 maja.

Wiadomości osobiste. Hr. Zamoyski powrócił z Wiednia do Zakopanego.

Dr. Antoni Piotrowski zamianowany został zastępcą prokuratora w Krakowie.

„Zakopianin“, pismo poświęcone literaturze i sprawom ekonomiczno-społecznym, wychodząc będzie jako dwutygodnik podczas sezonu w Zakopanem, pod redakcją komitetu redakcyjnego. Od powiedzialnym redaktorem będzie p. Feliks Doerfler. Pierwszy numer wyjdzie 22. czerwca b. r. Myśl wydawnictwa „Zakopianina“ przyjęta została bardzo przychylnie, tem bardziej, że frekwencja w Zakopanem rok rocznie się zwiększa i tyśiące obcych gości zwiedza ten uroczysko nasz zakątek. Czysty zysk po potrąceniu kosztów wydawnictwa i administracji przeznaczony na budowę szpitala w Zakopanem.

Awantury wyprawiał 2 b. m. pijany żołnierz artylerji tutejszej załogi, został jednak przez ogniomistrza p. Stefka pomimo oporu aresztowany i rozbrojony, tudzież przez patrol wojskowy do koszar odstawiony.

Apteka w Czarnym Dunajcu. Dziwne są przecież zrzędzenia boskie. Po latach wielu rozpisano konkurs na aptekę w Czarnym Dunajcu, miejscowości nader ruchliwej, mającej sąd powiatowy, urząd podatkowy, lekarza i weterynarza, tndzież liczną publiczność inteligentną. Koncesję na aptekę udzieliło wprawdzie namiestnictwo już przed rokiem, ale wskutek jakichś tam rekursów sprawa doznaje odwołki. Możeby kompetentne władze sprawę ponagliły, tem bardziej, że leży to w interesie całego okręgu sądowego.

Jakoś się nie wiedzie klientom dra Geisslera, gdyż Ferberzy, Kemplerzy, Stiller i Kamiński spotkali się z bystrem okiem prokuratora, który pomimo obrony nie chce w ich czystość sumienia uwierzyć.

Zbrodnia morderstwa. W dniu 5. czerwca 1895 r. znaleziono zwłoki zamordowanej dziewczyny, Maryi Kulak z Lasku, niedaleko dworu w Szaflarach. Sledztwo sądowe, ówczesnie wdrożone, nie wykryło sprawcy i dopiero obecnie miejscowa żandarmerya wykryła i przyaresztowała mordercę w osobie parobczaka Walentego Jaroga z Obidowej.

Z księgi życozeń i zażaleń. Propinacya jest instytucją monopolową, a jako taka nie ma konkurencji i spoczywa w rękach dzierżawcy p. Leszka Wiśniewskiego, właściciela dóbr, właściciela browaru, szambelana papieskiego i tym podobnie utytułowanego pana, który tutaj nie mieszka i utrzymuje cały tabór dobrej płatnej administracji, składającej się z dyrektora, kontrolora, kasjera, piwnicznego i piwowara i każdy śmiertelnik sądziłby, że wszystko idzie w jak najlepszym porządku, tymczasem ze strony odbiorców dochodzą nas ciągle skargi, że tego lub owego brakuje

w propinacyi, a na poparcie naszego twierdzenia mamy dowody. — Zapytujemy przeto uprzejmie, czy nie lepiej by było, gdyby pan dyrektor propinacyi zamiast urządzić polowania na różnorodne dygnitarstwa, poświęcał się więcej zawodowi, z którego żyje?

Nieboszczyk Sabała, stary góral, znany w całej krainie nowotarskiej, taką opowiadał bajkę o stworzeniu człowieka: Pan Jezus stworzywszy lwa rzekł mu: Królujże ty nad zwierzętami, ja se zaś nad ludźmi będę. I lew królował zwierzętom, ale oto wół, osiel, ciele i pies zamysłili rzucić go z królestwa. Lew dowiedział się o tem i chcąc ich ukarać, kazał się im nawzajem pozjadać, a potem zjadł sam na ostatku ciele, tylko głowy pozostawił; te głowy leżały w ziemi i kiedy Pan Jezus chciał stworzyć człowieka, to przypadkiem wziął gliny z tego miejsca i dlatego to człowiek póki młody — to głupi jak ciele, a jak urosnie — goni jak pies, gdy się ożeni — ciągnie jak wół, a na starość — głupieje jak osiel.

W Rabce ordynować będą tego roku Dr. E. Supiński i Dr. O. Lang.

Święto robotnicze. W całej monarchii obchodziła dzień 1. maja partya socjalno demokratyczna jako święto robotnicze ze zwykłą w tych razach uroczystością. U nas w Nowym Targu wyznawcy Lassala wprawdzie nie występują jawnie, to jednakowoż w warsztatach stolarskich Jonczego i Króliczaka zatrudniona czeladź powstrzymała się w dniu tym od robót, za co została wydalona z pracy. Panowie pracodawcy, nieładnie z waszej strony, abyście w ten sposób z czeladzią pracującą na was postępowali. A ileż to sami pryncypałowic „Blaumontagów“ urządza cie sobie i zobowiązań wobec swych „Kundmanów“ nie dotrzymujecie, a publiczność waszych warsztatów nie bojkotuje!

Z miasta otrzymujemy następujące pismo: Do p. Burmistrza wnosimy prośbę o wyjaśnienie, czy trotuar od sklepu filii Spółki handlowej aż do ulicy Ludzimmerskiej jest dla publiczności czy też dla przegonu koni i bydła w szczególności w dni targowe, zarazem czy przekupniom wolno pakami jaj, a handlującym zbożem workami zastawiać tenże trotuar i uniemożliwiać komunikację. Czy wolno zapytać się od jakiej parady jest na rogu ulicy Ludzimmerskiej tablica z napisem: „Ulicy tej wozami zastawiać nie wolno pod karą 2 złr.“ Naocznie może p. Burmistrz przekonać się, że nie tylko ulica, ale i trotuar wozami i końmi jest zabarykadowany. Nie daj Boże aby się podobny wypadek powtórzył, jak to miało miejsce w dniu 1. maja, gdzie konie pozostawione bez dozoru, z ulicy tej zbiegły sploszone, a przechodzący uniknęli tylko cudem katastrofy. Piękne porządki i ścisły dozór, nie ma co mówić!

Dziękując p. koresp. za tę notatkę, umieszczamy z przyjemnością powyższe pismo w łamach naszych i dodajemy od siebie, że p. Burmistrz każdą wzmiankę naszą o porządkach w mieście uważa za osobistą anse, nie pomyń tego, że czynić to musimy w interesie ogółu. „Nichts für Ungut Herr Bürgermeister!“

Przywileje niektórych osób w kościele. Jednego z urzędników sądowych, który w dniu powszednim siedział w ławce obok wielkiego ołtarza słuchając mszy św. spotkał w kościele afront, gdyż wyprosiła go pewna dama, zaliczającą się ponoś do inteligencji, rozszczęć sobie widocznie prawo własności wyłącznego prawa okupacji tej ławki. Ów pan pisemnie zapytuje nas, czy w Nowym Targu miejsca do siedzenia w kościele są kupne. My z naszej strony wyjaśniamy, że tutaj o ile wiemy, nie ma miejsc płatnych ani nawet ławki kolatorskiej.

Przeciw Kemplerom, znanym podpalaczom i lichwiarzom, którzy skromny bo tylko 104% biorącym na rok, zarządzała c. k. Prokuratorya państwa w Nowym Targu wznowienie dochodzenia o trzy podpalenia, a zarazem z powodu wykrycia nowych faktów lichwy, rozszerzyła dochodzenie o lichwę.

Brak mieszkań, szczególnie w domach katolickich w Nowym Targu, daje się coraz więcej uczuwać.

Instytucje jak: c. k. Notaryat, c. k. Żandarmerya, c. k. Straż finansowa, dalej Rada powiatowa, kasyno, biura kierownictwa i biura przedsiębiorstwa budowy kolei, wielu urzędników, a nawet katolicka spółka handlowa, pomieszczone są w domach żydowskich. Czy nie znalazłby się jakiś obywatel, któryby wybudował większy dom czynszowy w Nowym Targu, a któryby się mu z pewnością opłacił.

Urząd hipoteczny przy c. k. Sądzie powiatowym w Nowym Targu, ma tak małe biura i tak szczupłe siły manipulacyjne, że ustawiczne ogólne narzekania na urząd ten dają się słyszeć. Możeby władze przełożone zechciały zaradzić temu i lokal na biura hipoteczne oraz personal urzędniczy powiększyć, aby interesanci nie byli zmuszeni po kilkanaście miesięcy na kawałki hipoteczne wyczekiwać.

Świełnemu o. k. Starostwu możemy polecić łaskawej opiece wyszynk wina Szymona Greia w Nowym Targu. Grei temi dniami ponownie za

*) Przed kilku miesiącami zmarł ks. Antoni Krechowicki.

urządzoną u siebie jaskinię gry à la Monte Carlo sądowym wyrokiem — nie wiemy po który to już raz — za gry hazardowe karany został. Istnieje bowiem ustawa, że władzy politycznej przysługują prawo odjęcia koncesji szynkarskiej, jeżeli szynk wywiera wpływ zgubny i demoralizujący. Jesteśmy pewni, że świetne c. k. Starostwo w sprawę wglądnie i złe usunie.

Straż ogniowa w Nowym Targu obchodziła 7. b. m. uroczystość św. Floryana jako patrona straży. O godzinie 9 odbyło się solenne nabożeństwo w kościele, po obiedzie zabawa ogrodowa w parku Mickiewicza, wieczorem zaś przedstawienie amatorskie w sali kasynowej. Odegrano krotkochwile Winiarskiego „Nad Wisłą“ i fraszkę sceniczną A. Bahra „Poskromiona nienawiść“. W ogólności mówiąc przedstawienie się udało. Jasiek mający przedstawiać naiwnego i rozkochanego chłopca wiejskiego przedstawiał na scenie zanadto wielką ruchliwość i wyrafinowanie. Kasi głosik w śpiewach za słaby. Jankiel przejął się należycie swą rolą. „Poskromiona nienawiść“ zrobiła dobre wrażenie na widzach. Wojtowicz był zanadto ruchliwy, co na człowieka starego i łysiego nie przystoi. Teofila żona burmistrza wyglądała na zanadto młodą mamę.

Konie pocztowe w Nowym Targu, wożące pocztę do Chabówki, to istne szkielety z pozrywanymi nogami, ledwo w zaprzęgu się poruszają, nadają się więc jedynie dla skórolupów w Skotnikach, a nie do wożenia c. k. poczty.

20 psów owczarskich, młodych, 8-miesięcznych, poszukuje do zakupu komenda twierdzy. Zgłoszenia w Platz-Commando Nowy Targ.

Dziwny proceder. Oprawca miejski w Nowym Targu, korzystając ze zarządzeń anti-wściekliznianych, obchodził wszystkich właścicieli psów żądając i wybierając po 50 ct., a gdy ktoś nie opłacił się, robił doniesienie, że ten pies, który taksy mu nie przysporzył, jest podejrzany o styczność z psem wściekłym, wobec czego c. k. Starostwo dodając oprawy do asystencyi żandarma, wywłaszczało przymusowo właściciela psa i pies ulegał konfiskacie oprawcy, który ubytek korony rekompensował sobie psią skórą. W dniu 6. b. m. byliśmy świadkami, że oprawca w stanie zupełnie pijanym napadał domy spokojnych obywateli i zabierał z domu psy, przewracał po drodze ludzi i ludzi nawet strykiem bił. Działo się to pod okiem żandarma i policji! Świetny c. k. Sądzie do ciebie wnosimy na tej drodze nasze doniesienie. Od ciebie spodziewamy się sprawiedliwości, gdyż oprawca, jako sługa miejski pod płaszczykiem swego urzędowania, nie śmie wyłudzać pieniędzy. Widzieliśmy już takie same wypadki, gdzie za takie wymuszania sąd oprawcę na trzy miesiące aresztu skazał. Może i w Nowym Targu te same ustawy obowiązują.

Akcyjne stowarzyszenie eskomtowe kupców i przemysłowców powstanie wkrótce w Nowym Targu i oparte będzie o jedną z poważnych instytucji finansowych w Wiedniu. Powodem powstania tej instytucji ma być brak przystępnego kredytu dla kupców.

Licytacja. Dobra tabularne Klikuszowa i Obidowa niebawem będą wystawione na licytację sądową na zaspokojenie pretensji Kasy oszczędności w Nowym Sączu.

Wścieklizna pojawiła się w powiecie nowotarskim, wskutek czego zarządziło tutejsze c. k. Starostwo trzymiesięczną kontumację psów, wobec czego psy muszą być zaopatrzone w kagańce i na łańcuchy prowadzone, gdyż inaczej będą wyłowione i wybite. To się chwali. Jednakowoż o ile nam wiadomo, zarządził Magistrat na własną rękę wybić wszystkich psów, nawet takich, co pozostają na uwięzi i ze wściekłym psem nie miały styczności. Rakarz miejski w asystencyi policji a czasem i żandarma zabiera z domów psy, wywleka je na ulicę i w obec zgromadzonej gawiedzi kamieniem ubija, przyczem krew leje się strugami. Czy tego rodzaju znęcanie się i dręczenie zwierząt nie powinno być karane, tem bardziej, że organa policyjne z obojętnością przypatrują się temu. Czemu Magistrat nie sprawi dla oprawcy budę, aby wyłowione psy w takowej na hycłkę wywożono. Świetny Magistracie! Nowy Targ leży przecie w Galicji a nie w Azji, przeto pod twym okiem nie wolno znęcać się nad zwierzętami i one mają prawo ustawą zagwarantowane. Od czegoż rewizor policji, który nie nie widzi? Jeżeli nie sprostą swemu urzędowemu obowiązowi, to dać mu dymisyę.

Nafali Bittersfeld, Neumarkt, Hüte und Gemischte, Waaren Handlung. Taką nam nadesłano korespondentkę, pisaną po niemiecku do odbiorcy, który włada tylko językiem polskim. Panie Nafali! jesz chleb polski, a jeżeli po polsku u nas

nie chcesz pisać, to wynoś się tam gdzie pieprz rośnie.

Tendencyjnie rozsiewane wieści o zatwierdzeniu budowy kolei Nowy Targ-Czarny Dunajec-Suchahora pozbawione są wszelkiej prawdy. Jak z Wiednia dziś nas zapewniono, sprawa stanowczo zadecydowana nie jest a interesowani Nowotarżanie puszczają sobie we własnym interesie kaczki, które dostają się i do dzienników. Do czego to opinię publiczną bałamucić?

Żydzi w Austrii przed nadaniem konstytucji W „Obronie ludu“ czytamy: Nim żydom konstytucja nadała równouprawnienie ze wszystkimi obywatelami państwa, położenie żydów było w różnych krajach rozmaite. W Czechach i Morawach trzymano żydów najkrócej, ale w innych krajach obrona przed żydami była Niemniej ostrą. W Czechach i Morawach liczba rodzin żydowskich, które tam mogły zamieszkiwać, oznaczoną była na 14 tysięcy. Ażeby zapobiedz rozmnożeniu się żydów w tych krajach postanowiono, że tylko jeden syn mógł się żenić, zaś drugi syn lub wnuk dopiero wtedy, gdy otrzymał do tego pozwolenie od rządu, które było rzadko i tylko w pewnych wypadkach nadzwyczajnych udzielane.

W niższej Austrii, w Wiedniu, również energicznie przeciwdziałano mnożeniu się żydostwa. Obcy, zagraniczni żydzi, mogli się w Wiedniu tylko 3 dni bez opłaty zatrzymywać. Jeżeli chcieli dłużej niż 3 dni tu zostać, musieli się meldować w „Urzędzie żydowskim“ i tam co 14 dni opłacać podatek osobisty, który wynosił dla bankierów 4 złr. dla innych 2 złr. Było to po prostu „cło na żydów“.

W innych krajach jak w Styryi, Tyrolu, Karyntyi, Krainie, żydzi zupełnie nie byli cierpieni, w innych zaś krajach jak np. w Galicji, były miasta, które posiadały osobne przywileje. I tak stosownie do przywilejów mogło miasto każdego żyda, który tu przypelzał, wziąć za kark i wyrzucić, lub tylko kilku żydom pozwolić u siebie mieszkać.

W całym państwie istniało prawo, że nie wolno żydom posiadać ani kawałeczka gruntu, ustawy zaś wykluczyły żydów od piastowania wszelkich urzędów. Zarówno administracja państwa jak sądy, adwokatura, wojskowość, szkoły, począwszy od ludowej aż do uniwersytetu, urzęda honorowe etc. były dla nich zupełnie zamknięte. Gdy w roku 1848 dowiedziano się najpierw w Wiedniu, że żydzi pod względem praw mają być równani z chrześcianami, strach ogarnął ludność chrześciańską. Przeczowano do czego dojdziemy. To też korporacje wiedeńskie wnosiły petycje do rządu: „aby żydom nie dawać równouprawnienia.“ Głosu tego rząd jednak nie usłuchał.

Dzień konstytucji trzeciego maja, rozpoczęto tańcami w Kasynie w Nowym Targu. Fe, panowie, złe się bawicie!

Świetny Magistracie — co słyhać z uprzątnięciem starych jatek, które nabył 19 kwietnia b. r. Pawluśkiewicz i do 3 dni obowiązany był takowe usunąć, a dotąd takowe stoją.

Panom nauczycielom i Zwierzchnościom gminnym powiatu nowotarskiego oświadczamy, że mamy zamiar przesyłać bezpłatnie 100 egzemplarzy naszego pisma. Z tego powodu upraszamy P. T. interesujących się naszym pismem, aby najdalej do ośmiu dni zawiadomili nas z podaniem dokładnego adresu i ostatejniej poczty, gdzie pismo odbierać chcą. Czynimy to jedynie z tego powodu, aby należycie informować o sprawach powiatu wszystkich, którym dobro ogółu na sercu leży.

Korespondencye Redakeyi.

Anonimowemu korespondentowi i autorowi artykułu „Dziwne wieści“ musimy oznajmić, że z korespondencyi nie możemy wywnioskować o co panu chodzi. Czy skierowaną ona jest do p. Dra Scheina, czy aptekarza p. Wilczyńskiego.

P. W. B. w M. Zdaniem redakcyi jest, iż ludzie karani kryminałem za zbrodnie sprzeniewierzenia nie powinni zajmować urzędów w magistratach i to jeszcze do inkasowania należytości magistrackich. Zresztą ustawy obowiązujące bliżej o tem objaśniają.

HUMORYSTYCZNE.

U fryzjera. — Co wy mnie, Icku, tak trzymacie za nos podczas golenia?

— Jaki ty głupi Wojtek! przecie żyd jest od tego, żeby chłopca za nos trzymał.

Zmordowany. — *Gospodarz.* No! wstawaj próżniaku!

Parobek. Oj, oj! kiedy jestem zmordowany!..

Gospodarz. Jaki zmordowany? przecie całą noc chrapałeś, jak zabity!..

Parobek. Ale mi się śniło, że dwa sągi drzewa porąbał!..

Za tę rubrykę nie bierze Redakcyja żadnej odpowiedzialności.

Nadesłane.

Upraszam uprzejmie o zamieszczenie w łamach szan. pisma:

Zbieranie składek na cel „Fundacyi oświaty ludowej im. Tadeusza Kościuszki“ zostało już ukończonem.

Z upoważnienia przeto Komitetu upraszam uprzejmie p. t. wszystkich, którzyby posiadali puszki składkowe, o rychłe nadesłanie tychże do Prezydium Magistratu.

Małachowski
prezydent miasta.

Nadesłane.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż z dniem 2-go maja otworzyłem i powiększyłem w Nowym Targu w Rynku

HOTEL i RESTAURACYE

urządzoną

z eleganckim komfortem, zaopatrzoną w wszelkiego rodzaju trunki, jakoto: LIKIERY, KONIAKI, WINA, PIWA, jak również w wszelkiego rodzaju PRZEKĄSKI zimne i gorące,

oraz polecam

KUCHNIĘ DOBOROWĄ.

Usługa szybka i rzetelna.

Polecając się względem Szanownej P. T. Publiczności, zostaje z głębokim szacunkiem

Jakób Habura.

Krakowska pracownia blacharska

Jana Kuźmińskiego

w Zakopanem

poleca P. T. Publiczności wszelkie wyroby w zakres blacharstwa wchodzące,

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 15 lutego b. r. nabyłem na własność *filię sklepu pod firmą*

J. MANDEL

w Nowym Targu

(w rynku obok Hotelu Herza)

i polecam P. T. Publiczności wielki zapas towarów korzennych, galanterijnych, wiktuałów, szkła, porcelany, papieru, wódek, koniaków, tudzież towarów modnych, po nader umiarkowanych cenach. Przy tej sposobności nadmieniam, że i nadal prowadzę handel naftą, który to handel z nowo nabytym interesem połączyłem.

Polecając się względem Szanownej P. T. Publiczności, zapewniam, że wszelkie zamówienia ku ogólnemu zadowoleniu szybko załatwiam.

Z poważaniem
Jakób Mastbaum.

Już wyszły

karty korespondencyjne z osobliwymi widokami Nowego Targu, nakładem H. Jurkiewicza i W. Dudzińskiego. Można je nabyć w handlu K. Laura zięć H. Jurkiewicz i w c. k. hurtowni tytoniu W. Dudzińskiego w Nowym Targu.

Drobne ogłoszenia.

Kto chce pić
dobre, czyste, naturalne
WINO
niechaj kupuje jedynie w pierw-
szym handlu win
Szymona Pastora
w Nowym Targu.

Młoda, przystojna sierota, polka, zna-
jąca się na szyciu i krawieczyźnie,
poszukuje zajęcia w domach pry-
watnych, do towarzystwa starszej
osoby, lub innego odpowiedniego
dla niej zajęcia.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Redakcja
„Podhalanina“ w Nowym Targu.

Kos wyuczony, na sprzedaż.
Wygwizduje „Krakowia-
ka“ i „Boże coś Polskę“. Wiado-
mość w „Podhalaninie“.

Siedm morgów
roli i sianożęcia w jednym kawałku, blisko
kolei i rzeki do sprzedania. — Wiadomość
udzieli Redakcja „Podhalanina“.

Materiały apteczne,
Środki lecznicze,
Artykuły do pielęgnacji
chorych,

Artykuły chirurgiczne,
BANDAŻE,
watę, opatrunki itp.

Artykuły do pielęgnacji
koni, bydła i u-
przeży.

Przybory toalet.
PERFUMERYE,

WODY,
pasty i proszki do płu-
kania i czyszczenia
ust i zębów.

Środki do czyszczenia
płam,

benzyna, eter,
amoniak, aphanizon
benzolina itp.

Droguerya oraz Fabryczny skład farb, lakierów, pokostów,
artykułów i nowości domowo-gospodarskich rolniczych i przemysł.

Władysława Bracha w Tarnowie
poleca i sprzedaje taniej jak wszędzie.

Wszystkie
zioła jak naj-
świeższe
Ks. Sebast. Kneippa.

KADZIDŁA
pokojowej i kościelnej

Wszystkie
wody mine-
ralne

naturalne i sztuczne.

Wszystkie środki
desinfekcyjne
oraz wszelkie in-
ne środki w skład
aptekarski wcho-
dzące.

Farby olejne
pokostowe

we wszystkich kolo-
rach, w najlepszym
pokoście, tarte, go-
towe do użytku i szyb-
ko schnące, do ma-
lowania drzwi, okien,
ścian, sufitów, podłóg,
schodów, domów, we-
rand, sprzętów ogro-
dowych i gospodar-
czych, wózków itp.

Wszelkie gatunki
lakierów

krajowych i zagrani-
cznych do wszystkich
robót.

Cementopolski.

Wapno hydrauliczne.

Gips
murarski
TER,

Papę do pokrywania
dachów.

CARBOLINEUM
Avenarius, najlepszy
i najpewniejszy śro-
dek przeciw grzybo-
wi i wilgoci.

Smarowidło
belgijskie na wozy.

OLIWE
do świecenia
i smarowania maszyn.

Farby na dachy

Farby na fasady

ANTYMOLINA,
NAFTALINA, KAMFORA itp.
do przechowania futer.

Węże

gumowe do spu-
szczania wina.

KORKI, KAPSLE,
SMÓŁKA, LAK
do pieczętowania

Ceraty na stoły i
meble.

Wyroby szczotkarskie.

Gąbki toaletowe
i do mycia powozów.

Przybory do kąpiei.

Ognie sztuczne
ogrodowe i salonowe.

Na żądanie cenniki darmo i opłacone.

W. GOLDBERGER

ZAKŁAD FRYZYERSKI
w Nowym Targu,

wykonuje wszelkie wyroby perukarskie, tudzież poleca swe usługi podczas przedstawień tea-
tralnych co do charakteryzowania osób występujących.

Największy i pierwszy koncesyonowany
ZAKŁAD POGRZEBOWY

„Fompes Funebres“

A. Szafrńskiego
W KRAKOWIE

(Wesoła), ul. Kopernika I. 32, Filia ul. Mikołajska L. 16. Nr. telefonu 51.

Posiada w wielkim wyborze TRUMNY metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. — Matera-
ce i poduszki do trumien. — Wszelkie ubrania żałobne, Krzyżki i Krzyże nagrobkowe. —
POMNIKI KAMIENNE, zawsze kilka grobów murowanych do odstąpienia lub wynajęcia. —
Wielki wybór WIENCÓW z sztucznych i żywych kwiatów. — SZARFY z napisami do wień-
ców. — Najpiękniejsze KARAWANY oszklone i nieoszklone. — Zaprzęgi do wyboru: konie
białe i kar. REMIZY jednokonne i parokonne. — Wysła ludzi w bogatych uniformach do
asystencji przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych w najdrobniejszych szcze-
gółach rzetelnie, po nader umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.
Zakład urządza pogrzeby ś. p. J. I. Kraszewskiego, M. Żyblikiewicza, przewiezienie zwłok
A. Mickiewicza, a ostatnimi czasy Jana Matejki, Lenartowicza i Asnyka.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje dział inzeratowy „Podhalanina“.

Karol Laur

następca zięć

HENRYK JURKIEWICZ

w Nowym Targu.



C. k. kone. sprzedaż
ziół. Perfumerya, my-
dła i rzeźby zakopań-
skie.

Fabryka wody sodowej.
Sprzedaż kart do grania.

Handel towarów mieszanych
korzeni, win, koniaków i
delikatesów.

**Skład rowerów i
przyborów do
tychże.**

Pokoje do śniadań.

Ceny najniższe.

Wiosna!



ne do najdalejszych okolic bez uszkodzenia.

Cenniki ilustrowane wysyłam na żądanie gratis i franco.

Z wysokim szacunkiem

Józef Łazarski jun.

właściciel ogrodu handlowego w Tarnowie, ul. Warzywna I. 6.

Wiosna!

Mam zaszczyt zawiadomić Szano-
wnych P. T. miłośników ogrodów,
że mam już gotowy do wysyłki

wielki zapas rozsadek
warzywnych i kwiatowych w naj-
rozmaitszych rodzajach i odmia-
nach do zupełnego przyozdobienia
ogrodów.

Mający ochotę nabycia takowych ra-
czą łaskawie udać się do podpisa-
nego.

Zamówienia na prowincję usku-
teczniam na czas oznaczony przy
jak najstaranniejszym opakowaniu,
tak, iż rozsadzki mogą być przesyła-

Józef Kulik

poleca swój

ZAKŁAD FRYZYERSKI
w Nowym Targu.

12 medali zastugi i dyplom honorowy
Rządowo uprawniony Zakład Fabryczny
Wód mineralnych sztucznych

i specjalnych lekarskich
w KRAKOWIE ul. św. Gertrudy Nr. 4.

Selterska używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszcze i cierpie-
niach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Żelazista, (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwisto-
ści, blednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsji,
bezsennosci itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct.,
słabsza 20 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, fl. 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artretyzmie,
flaszka 15 ct.
Giesshüblerska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły
i dyetetyczny, flaszka 1/2 litrowa 10 ct. 3/4 litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody **Maryenbadzkiej**, flaszka 20 ct.
Przyrządzenie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą
Komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.
Do nabycia w Krakowie i na prowincji przeważnie w aptekach i drogueryach.
Brozury przesyła się na żądanie franco.

K. Rząca i Chmurski
właściciele zakładu.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody
mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym
w zupełności wodom naturalnym.

Zaproszenie do przedpłaty!

Na ogólne żądanie wydawać będziemy podczas sezonu w Zakopanem pismo, poświęcone literaturze,
sprawom ekonomiczno-społecznym, a zarazem informacyjno-lokalny dwutygodnik „Zakopianin“.
Pismo to wychodzić będzie od 22. czerwca do 7. września, a abonenci otrzymywać będą w dodatku
bezpłatnie przez ten czas „Podhalanina“. — Abonament przez sezon wynosi 2 złr. — Czysty zysk
przeznaczony na budowę szpitala w Zakopanem. — Zgłoszenia przyjmuje Redakcja Podhalanina w Nowym Targu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Doerfler.

Drukiem Józefa Piasa w Tarnowie.